

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Jarosław Sobutka

SSN Robert Stefanicki (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania T. O.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Poznaniu
z udziałem C. Sp. z o.o.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 26 września 2023 r.,
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z dnia 22 lipca 2022 r., sygn. akt III AUa 951/22,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 22 lipca 2022 r. (III AUa 951/22) uchylił zaskarżony wyrok oraz zniósł postępowanie w całości i przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Decyzją z 25 czerwca 2021 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 73 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 83 ust. 1 Kodeksu cywilnego (k.c.) stwierdził, że T. O. jako osoba wykonująca prace na podstawie umowy zlecenia u

płatnika składek C. spółka z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu. Od przedmiotowej decyzji T. O. wniósł odwołanie, a organ rentowy je oddalił.

Wyrokiem z 27 kwietnia 2022 r. (VIII U 2246/21) Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił odwołanie oraz zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Niniejszy wyrok został oparty na następujących ustaleniach. T. O. był prezesem zarządu wskazanej spółki, której przedmiotem działalności były badania naukowe i opracowywanie suplementów przeciwnowotworowych. W 2019 roku zawarł na podstawie udzielonego pełnomocnictwa z pracownikiem spółki umowę o pracę. Została ona jednak zakwestionowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i uznana za nieważną. W zaistniałej sytuacji odwołujący zawarł umowę zlecenia i został zgłoszony do obowiązkowych i dobrowolnych ubezpieczeń.

Z informacji o dochodach i pobieranych zaliczkach za lata 2019-2020 T. O. nie wykazał żadnych dochodów z tytułu umowy zlecenia, z wyjątkiem jednego na kwotę 1065,59 zł. Sąd pierwszej instancji wskazał, że przedmiotem sporu w sprawie było to, czy zawarta formalnie przez odwołującego umowa zlecenia ze spółką stanowiła tytuł do objęcia go obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi i dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym. Inaczej mówiąc, chodziło o rozstrzygnięcie, czy odwołujący zawarł ze spółką ważną umowę zlecenia, w ramach której miał opracowywać recepturę suplementów diety oraz przygotowywać plany produkcji czy wręcz przeciwnie była to umowa dla pozorów bez zamiaru świadczenia deklarowanych usług, a jej zawarcie zmierzało do obejścia prawa w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu zatrudnienia. Sąd pierwszej instancji oceniając sporną umowę, stwierdził m.in., że za wykonywaniem czynności przez odwołującego jako prezesa zarządu przemawia mnogość dokumentów dotyczących jego aktywności jako osoby reprezentującej spółkę.

Odwołujący przede wszystkim pełnił funkcję prezesa spółki, podejmował szereg czynności niezbędnych do zarządzania nią, wyznaczał kierunki rozwoju i kształtował politykę kadrową. Zdaniem Sądu nie ma żadnych wiarygodnych dowodów osobowych, które by potwierdzały samodzielne wykonywanie przez niego

czynności w ramach umowy zlecenia. Przede wszystkim odwołujący nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność opracowania suplementu, a z kontroli pomieszczeń spółki wynika, że nie zostały one przygotowane dla potrzeb wykonywania deklarowanej działalności gospodarczej. Stąd też deklarowane prowadzenie badań naukowych można było identyfikować ze „swoistą iluzją”. Zatrudnienie odwołującego się tworzyło umowę pozorną, która w świetle art. 83 k.c. jest traktowana jako nieważna. Przy czym zastosowanie klauzuli nieważności z art. 58 § 1 k.c. ma charakter wyjątkowy, a zarazem mamy tu do czynienia z szerokim rozumieniem nieważności, gdyż ocenie poddaje się skutki różnych zdarzeń i czynności prawnych.

W ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe wykazało, że prawdziwym celem zawartej umowy zlecenia nie była wola rzeczywistego świadczenia pracy, lecz zamiar uzyskania dotacji finansowej przewidzianej dla przedsiębiorców w związku z pandemią w ramach tzw. tarczy antykryzysowej. Niniejsze rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do konkluzji, że oceniając ważność umowy zlecenia zawartej przez odwołującego, przyjąć należało, że w świetle art. 58 § 1 k.c. w pierwszym rzędzie badaniu podlegać powinna causa tej umowy, w szczególności kwestia czy miała ona znaczenie dla strony odwołującej jako źródło utrzymania. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie powołanych przepisów prawa materialnego oraz art. 477¹⁴ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.) oddalił odwołanie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł T. O., zaskarżając orzeczenie w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego polegającego na błędnej wykładni:

- art. 83 ust. 1 i 2 w zw. z art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 2, 7, 10, 22, 32, 84, 87, 217 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez przyjęcie, że organ rentowy uprawniony jest kwestionować ważność umowy zlecenia stanowiącego tytuł objęcia ubezpieczeniem społecznym z uwagi na cel gospodarczy płatnika składek oraz wysokość ustalonego między stronami wynagrodzenia,

- art. 83 § 1 k.c. poprzez uznanie zawartej umowy zlecenia dla pozoru tj. bez zamiaru realizacji obowiązków z niej wynikających, pomimo iż skarżący podjął zlecenie i je wykonał, a płatnik świadczenie składkowe przyjął,

- art. 5 k.c. w związku ze wskazanymi przepisami Konstytucji RP polegające na uznaniu, że umowa zlecenia jest nieważna z uwagi na wadę pozorności oświadczenia woli, w sytuacji, gdy organ rentowy u płatnika składek wcześniej prowadził kontrolę dokumentów stanowiących podstawę objęcia go ubezpieczeniem społecznym od umowy zlecenia.

Naruszenie prawa procesowego dotyczyło:

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej, wybiórczej, a nie swobodnej i wszechstronnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że umowa zlecenia została nawiązana dla pozorów,

- art. 328 § 1 k.p.c. polegające na braku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, uznania wadliwości umowy zlecenia przy przytoczeniu w uzasadnieniu wyroku szeregu wyłączających się logicznie instytucji prawnych.

Na podstawie powyższych zarzutów odwołujący wniósł o zmianę wyroku i orzeczenie o przywróceniu podlegania ubezpieczeniom. W odpowiedzi na apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, że apelacja powodowała konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku bez oceny merytorycznej sprawy, w tym zarzutów w niej zawartych. Zaskarżony wyrok podlegał bowiem uchyleniu z uwagi na nieważność postępowania. Należy nadmienić, że nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi, gdy strona zostaje pozbawiona możliwości obrony swych praw, natomiast nieważność postępowania zgodnie z art. 379 pkt 2 k.p.c. zachodzi, gdy strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego albo gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany.

Bezsporne w sprawie było, że odwołujący jest wspólnikiem spółki, która także jest adresatem zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zatem uczestnikiem niniejszego postępowania winna być spółka C. spółka z o.o. Zasadą jest, że spółkę reprezentuje zarząd jako organ wykonawczo-zarządzający (art. 201 § 1 Kodeksu spółek handlowych (k.s.h.)), który podejmuje działania w imieniu spółki w granicach przyznanej kompetencji. Od zasady określonej powołanym przepisem k.s.h. przewidziany jest w art. 210 § 1 k.s.h. wyjątek stanowiący, że w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada

nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Z niniejszej regulacji wynika zakaz reprezentowania spółki przez zarząd, w skład którego wchodzi druga strona sporu, czyli członek zarządu. Art. 210 § 1 k.s.h. ma chronić spółkę, jej wspólników na wypadek konfliktu interesów, zwłaszcza przed niekorzystnymi dla korporacji decyzjami jej zarządu. Ma on zastosowanie nie tylko wtedy, gdy członek zarządu uzyskuje status strony procesu, ale także, gdy przystępuje w charakterze interwenienta ubocznego do strony pozostającej w sporze. Nadanie tutaj prymatu interesowi spółki pozostaje w relacji spójności z przepisami nakazującymi członkom zarządu powstrzymania się od rozstrzygnięcia spraw w przypadku sprzeczności z interesem spółki ich interesów. W świetle powyższego przyjmować należy, że reprezentacja spółki kapitałowej przez członka jej zarządu jest wyłączona zawsze wtedy, gdy te podmioty są stronami jednego postępowania sądowego, w którym może się ujawnić kolizja interesów.

Cel powołanych tutaj przepisów sprowadza się do ochrony spółki przed nadużyciami związanymi z kierowaniem się przez członków zarządu własnym interesem mogącym pozostawać w ewidentnej sprzeczności z interesem spółki. Przyjmuje się tutaj (art. 210 § 1 k.s.h.) szerokie rozumienie pojęcia spór. Obejmuje się nim wszelkie postępowanie sądowe i nieprocesowe- dotyczy to sytuacji - gdy spółka i członek jej zarządu występują po przeciwnych stronach, jak i wtedy, gdy występują w innych relacjach. Odwołanie od decyzji organu rentowego T.O. wywiódł w imieniu własnym, ale jako prezes zarządu spółki z uwagi na charakter sporu nie może występować po obydwu stronach. Gdyby uznać, że to odwołujący w toku niniejszego postępowania miał reprezentować spółkę, oznaczałoby to reprezentację z naruszeniem art. 210 § 1 k.s.h., co skutkuje nieważnością postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, zniesieniu postępowania w całości przed Sądem Okręgowym i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Z uwagi na stwierdzenie nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji zarzuty apelacyjne odwołującego nie mogły być rozpoznane, ponieważ ustalenia Sądu Okręgowego zostały dokonane na podstawie wyników postępowania dotkniętego nieważnością, a zatem należało je uznać za

nieistniejące. Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy powinien przeprowadzić postępowanie z udziałem spółki, która winna być reprezentowana zgodnie z wymogami art. 210 § 1 k.s.h.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego zażalenie wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości. Powyższemu wyrokowi zarzucił:

- naruszenie art. 379 pkt 2 k.p.c. poprzez uznanie, że C. spółka z o.o. było nienależycie reprezentowane w sprawie wskutek niewyznaczenia pełnomocnika spółki w zgodzie z art. 210 § 1 k.s.h.,

- naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez uznanie, że niniejsze C. zostało pozbawione możliwości obrony swoich praw wskutek niewyznaczenia pełnomocnika spółki w zgodzie z art. 210 § 1 k.s.h.

Wniósł ponadto o przeprowadzenie dowodu w postaci wydruków z Krajowego Rejestru Sądowego wpisów dotyczących C. spółka z o.o. oraz M. sp. z o.o. bądź uznanie zawartych w nich informacji za fakt powszechnie znany lub znany sądowi z urzędu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie organu rentowego nie jest zasadne.

Należy nadmienić, że zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje w sytuacji uchylenia przez Sąd drugiej instancji wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Odnosząc się do charakteru tego środka prawnego, Sąd Najwyższy w wielu wyrokach zwracał uwagę na to, że kontrola dokonywana w ramach zażalenia powinna mieć charakter formalny skupiony na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszoinstancyjnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lipca 2019 r., I PZ 4/19, LEX nr 2688990; A. Łazarska, K. Górski (w:) Kodeks postępowania cywilnego, Tom I. Komentarz do art. 1-458¹⁶, Warszawa 2023, uwagi do art. 394¹). Ponieważ niniejszy instrument skierowany jest przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, ocenie w tym postępowaniu może być poddana jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez Sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten Sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego.

Weryfikacja ta nie obejmuje więc merytorycznej oceny stanowiska prawnego sądu drugiej instancji ani prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej rozpatrywanej pod kątem przesłanek zawartych w art. 386 § 2 i 4 k.p.c.

Sąd Najwyższy orzekając w tym postępowaniu, rozstrzyga czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, lub czy nie doszło do nieważności postępowania. Jedynie spełnienie bądź niespełnienie tych przesłanek ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem. Sąd Najwyższy rozpatrując zażalenie, sprawdza jedynie, czy faktycznie doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, czy wydanie orzeczenia wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub części, czy nie doszło do nieważności postępowania (postanowienia Sądu Najwyższego z: 22 czerwca 2015 r., I PZ 8/15, LEX nr 1771585; 21 lipca 2019 r., I PZ 4/19, LEX nr 2688990). W rozpoznawanej sprawie przyczyną uchylenia przez Sąd drugiej instancji wyroku Sądu pierwszoinstancyjnego była stwierdzona nieważność postępowania.

Nadmienić trzeba, że zaskarżonym wyrokiem z 22 lipca 2022 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego w Poznaniu z 27 kwietnia 2022 r. oraz zniósł postępowanie w całości i przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jako powód uchylenia wyroku wskazał na nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 i 5 k.p.c. W ocenie dokonanej przez ten Sąd C. sp. z o.o. winno być reprezentowane w sprawie przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2020 r., I PK 49/19, LEX nr 3224738). Organ rentowy niniejsze rozstrzygnięcie uznał za nietrafne, choć przyznał, że zagadnienie reprezentowania spółki z o.o. w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych było przedmiotem orzecznictwa sądowego, które w większości przyjmuje stanowisko zbieżne z wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie. Z uwagi na charakter niniejszego środka zaskarżenia, nie ma powodów do jego ponownego przytaczania.

Zatem w sytuacji, w której istnieje możliwość sporu między spółką a członkiem zarządu – konieczne byłoby powołanie pełnomocnika przez zgromadzenie wspólników spółki. Sięgając do powołanego w zażaleniu art. 210 k.s.h., Sąd wskazał na wyjątek od zasady powołania pełnomocnika przez zgromadzenie wspólników wskazany w art. 210 § 2 k.s.h., który stanowi, że w przypadku, gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1, jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu § 1 nie stosuje się. Czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. W sytuacji, gdy wszystkie udziały spółki przysługują jednemu wspólnikowi albo jednemu wspólnikowi i spółce, oświadczenie woli takiego wspólnika składane spółce wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 173 § 1 k.s.h.).

Z powyższego organ wyciąga wniosek, że art. 210 k.s.h. nie znajduje zastosowania w każdym przypadku uczestnictwa w jednym procesie sądowym członka zarządu i spółki. Mając na uwadze fakt, że odwołujący T. O. posiada w C. spółka z o.o. 90% udziałów, a pozostałe 10% przypada spółce M. sp. z o.o. „udział mniejszościowego wspólnika uznać zatem należy za iluzoryczny”, co samo w sobie wskazywać by miało na brak możliwości sporu T. O. i C. sp. z o.o. Za nietrafne należy uznać wyłączenie nawet potencjalnego sporu w sytuacji, gdy stroną postępowania jest mniejszościowy wspólnik. Zdaniem organu rentowego z powyższych ustaleń wynika niemożliwość pozostawiania przez T. O. w sporze z samym sobą i w takiej sytuacji nie powinien znajdować zastosowania art. 210 § 1 k.s.h. Sytuacja sporu miałaby zatem charakter nie tyle teoretyczny, ile sztucznie wykreowany przez T. O. na użytek procesowy. Tym samym orzeczenie sądu drugiej instancji niejako „wymusza na stronach pozorowanie sporu i wyznaczanie czysto figuratywnego podmiotu w postaci pełnomocnika przez zgromadzenie wierzycieli”. Powyższe stanowisko jest sprzeczne z regulacją k.s.h. ochrony mniejszości korporacyjnej przed wykorzystywaniem przewagi wspólnika większościowego. Z faktu posiadania 90% udziałów w spółce przez T. O. nie można wyprowadzić tezy o niemożliwości

pozostawania w sporze ze spółką. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wyraził pogląd, zgodnie z którym jedyny lub niemal jedyny wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału, czyli pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2020 r., III UK 190/19).

Spółka z o.o. jest spółką kapitałową, której zasadą jest powiązanie wielkości zaangażowania kapitałowego wspólników z zakresem ich praw w spółce, co określane jest formułą im większa inwestycja w spółkę, tym większy zakres praw. Nie oznacza to absolutyzowania praw większości, o czym przesądza ochrona prawna wspólnika. Zwraca uwagę fakt, że przedmiotową sprawę rozpoczęło postępowanie administracyjne, w którym wymieniona była zarówno spółka C., jak i T. O. (decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 25 czerwca 2021 r., akta rentowe sprawy k. 40, potwierdzenia skutecznego doręczenia itp.). Natomiast obecne postępowanie koncentruje się na T. O. Rodzić to może pytanie, dlaczego na wstępie występowały dwa podmioty, a w finale jeden. Dalszym dopiero, lecz podstawowym zagadnieniem, jest odpowiedź na pytanie, czy zawarta przez odwołującego umowa zlecenia to ważna czynność prawna. Zainteresowanym w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 k.p.c. jest ten, którego praw lub obowiązków dotyczy bezpośrednio wydana decyzja, co daje jej przymiot strony bez potrzeby wszczynania wobec niej odrębnego postępowania.

W dotychczasowym orzecznictwie wskazuje się, że jeżeli konkretna osoba ma status zainteresowanego ze względu na przedmiot określonego postępowania w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, wskazujący, że w określonym wypadku spełniona została przesłanka ustawowa polegająca na tym, iż prawa i obowiązki tej osoby „zależą” od rozstrzygnięcia w tej sprawie, to niewezwanie jej przez sąd do udziału w postępowaniu w charakterze strony powoduje nieważność postępowania w postaci pozbawienia możliwości obrony praw – art. 379 pkt 5 w zw. z art. 477¹¹ § 1 (wyrok Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 2014 r., II UK 539/13, LEX nr 1511199; E. Stefańska (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-477¹⁶, red. M. Manowska, Warszawa 2021, art. 477¹¹).

Na uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego w postanowieniu z 30 września 2021 r. (I UZ 17/21, LEX nr 3357997), w którym zwrócono uwagę na specyfikę odwołań od decyzji organu rentowego. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych pozwanym jest organ rentowy. Niezależnie od roli procesowej spółki z o.o. i członka jej zarządu, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych spór toczy się między odwołującym a organem, a nie między odwołującym i innymi stronami. Oznacza to, że w przedmiocie ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego nie mamy do czynienia ze sporem między spółką a członkiem jej zarządu w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h. W świetle tego rozumowania pozycja procesowa organu rentowego jako pozwanego eliminuje możliwość zagrożenia interesów spółki lub jej wierzycieli. Są prezentowane także w tym zakresie stanowiska jurydyczne odmienne. W wyroku z 16 grudnia 2020 r. (I UK 144/19, LEX nr 3224732), Sąd Najwyższy wyprowadził tezę, że w sprawie opartej na stosowaniu art. 8 ust. 2a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych cywilny pracodawca nie może być pomijany, co najmniej jako zainteresowany. Art. 477¹¹ k.p.c. bowiem ma na uwadze aspekt procesowy i materialny, poprzez prawo do sądu określa wymagany udział stron w sprawie z odwołania od decyzji, nawet gdy w stosunku do zainteresowanego nastąpiła zmiana art. 477¹¹ k.p.c., która nie wymaga już jego bezwzględnego udziału w sprawie. Wypracowane zostały odpowiednie jednak do specyfiki tej sytuacji koncepcje wykładni i stosowania prawa, co oznacza, że przyjmowany *in casu* model nie budzi wątpliwości co do niezbędności zawiadomienia o toczącym się postępowaniu, ale w ten sposób to zainteresowany sam decyduje, co dalej z jego zaangażowaniem w sprawie.

Dużą wagę przywiązywać należy do wykładni kluczowych pojęć. W orzecnictwie Sądu Najwyższego utrwaliło się stanowisko, że pod pojęciem sporu, o jakim stanowi art. 210 § 1 k.s.h. należy rozumieć nie tylko typowe postępowania procesowe, w których jedną ze stron jest członek zarządu, a drugą spółką, lecz także postępowania nieprocesowe z udziałem tych podmiotów w charakterze uczestników. Sąd Najwyższy rozstrzygający w niniejszej sprawie dostrzega przy tym na marginesie zasadniczego sporu, że dynamika struktury

własności spółek jest związana z wieloma zmianami dokonującymi się w systemie *corporate governance* oraz jest wpisana w rozwój spółek. W niniejszej sprawie jednak Sąd Apelacyjny utrzymuje, że powodem uchylenia wyroku była nieważność postępowania. Sąd ten nie pozostawił wątpliwości w kwestii, że C. spółka z o.o. winno być reprezentowane przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników, a w opinii organu rozstrzygnięcie to jest nietrafne, chociaż na jego poparcie nie dostarczył stosownej argumentacji, w której mogło być zestawione jego stanowisko z opiniami adwersarzy.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. postanowił jak w sentencji. Nie orzeczono o kosztach postępowania z uwagi na to, że niniejsze rozstrzygnięcie nie stanowi orzeczenia kończącego sprawę w instancji (art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c.).

[SOP]

[ał]